

## O zagubieniu samego siebie

Autor tekstu: **Paweł Pałasiński**

### I. „Ja” — esencja czy iluzja?

Sformułowanie „zagubić samego siebie” wydaje się być bardzo niejasne i niekonkretne. Powodem takiego stanu jest brak wskazania na podstawę tego twierdzenia, którą musi być jakaś koncepcja tożsamości „ja”. Koncepcja taka będzie nam niezbędną potrzebna, jeżeli chcemy określić czy istnieje, czy też nie istnieje jakiś element w człowieku, który domaga się realizacji. Element, który będąc realizowany daje człowiekowi poczucie bycia sobą. Natomiast, gdy nie jest on realizowany wprowadza człowieka w poczucie zagubienia siebie. Możemy w dużym uproszczeniu powiedzieć, że są dwie możliwości: albo ludzkie „ja” jest czymś niezmiennym, czyli jest podstawą na jakiej odbywają się procesy zmian, którym ulega człowiek, albo takiej podstawy nie ma i człowiek jest zmiennym procesem, który nie posiada stałej podstawy.

Problemem w przypadku, gdy założymy, że istnieje realnie istniejące „ja” jest trudność w określeniu tego, co w człowieku miałyby być ową niezmienną podstawą. Znajdujemy niezliczone ilości przykładów, gdzie człowiek zmienia swój charakter, swoje upodobania — łącznie z zasadami moralnymi. Jednocześnie zawsze pozostaje w człowieku oczywiste poczucie, że to, co czyni, to właśnie on — a nie kto inny — czyni. Poczucie własnej tożsamości w momencie podejmowania działania (w tym samego myślenia o sobie, jako o sobie) wskazuje na ważny i jednocześnie banalny fakt. Mianowicie człowiek ma poczucie swojej tożsamości. Poczucie to może jednak zanegować. Negacja ta nie podważa faktu naszego poczucia „ja” lecz istnienie realnej podstawy tego poczucia.

Jeżeli stwierdzimy, że ludzkie poczucie „ja” nie posiada żadnej istniejącej podstawy, to pojawia się pytanie: skąd zatem bierze się to poczucie? Poczucie to bierze się z potrzeby, którą jest uproszczenie wielości procesów do czegoś, co jest obliczalne, co daje się określić jak rzecz — czyli do esencjonalnego, jednego „ja”. Ta potrzeba i wytworzone przez nią poczucie „ja” wymuszają na człowieku konieczność przyjęcia odpowiedzialności za własne czyny, gdyż istnieje podmiot podejmujący świadome decyzje. Słowem, poczucie „ja” jest potrzebą człowieka, iluzją — ale użyteczną — bez której ani człowiek, ani w dalszej perspektywie żadne społeczeństwo nie mogłoby prawidłowo funkcjonować.

### II. Jak się gubi „ja”?

Przedstawione powyżej dwie możliwości ujęcia ludzkiego „ja” dają nam podstawę, aby zapytać: jak można zagubić samego siebie? W pierwszym przypadku, który możemy nazwać esencjonalnym podejściem do poczucia tożsamości człowieka — zagubić się nie można. Ludzkie „ja” jest niezmiennie, nieczułe na zmiany, którym ulega człowiek, gdyż nieważne jak człowiek by się zmienił, to zawsze będzie uważał, że jest sobą. Problem polega tu na niezgodzie człowieka do utożsamienia siebie terażniejszego z sobą z przeszłości. Oczywistym powodem tej niezgody jest różnica. Jednocześnie taka niezgoda nie jest utratą tożsamości przez człowieka, gdyż wyraża ona tylko i wyłącznie różnicę pomiędzy tym za co człowiek uważa się obecnie a tym jak odbiera siebie z przeszłości. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że sama tożsamość nie zostaje tu zagrożona, ponieważ sam fakt niezgody wyrażonej w negacji siebie przeszłego przebiega w postaci pewnego dialogu człowieka z samym sobą. Symptomaticznie tego dialogu jest tu niezgoda, która uwidacznia, że pomimo, iż człowiek siebie z przeszłości nie akceptuje, to przez tą czynną nieakceptację potwierdza swój związek z przeszłym „ja”. Człowiek mówiąc o sobie z przeszłości „to nie jestem ja” wyraża jedynie różnicę pomiędzy sobą teraz a sobą przeszłym jednocześnie potwierdzając samo niezmiennie trwające w nim „ja”. Powtórzmy zatem „ja” zagubione być nie może. Wydaje się również, że nie może być zmienione. Wpływ tego „ja” na ludzkie wybory wydaje się być żaden, a dalej, że wpływa ono jedynie z poczucia i służy temu, aby uczynić człowieka odpowiedzialnym za siebie z przeszłości. Mimo, iż negują swoją wcześniejsze „ja”, to muszą przyjąć odpowiedzialność, gdyż to wciąż jest ten sam „ja” pomimo, że całkiem inny niż obecnie. Mówiąc wprost, esencjonalne „ja” zdaje się być podstawą dla naszej odpowiedzialności lecz jest nieokreślone, co sugeruje, iż nie ma wpływu na nasze wybory.

W drugiej sytuacji, gdy człowieka ujmemy jako ciągły i zmienny proces bez realnie istniejącej podstawy dla poczucia „ja”, to sprawa wydaje się być prostsza niż w poprzedniej. Nie ma podstawy „ja” — nie ma czego zagubić. Jednak taki wniosek jest zbyt pośpieszny. W przypadku, gdy poczucie

„ja” miało niezmienną podstawę zagubienie musiało dotyczyć właśnie owego „ja”. W sytuacji, gdy istotą „ja” jest samo poczucie tożsamości sytuacja jest o wiele bardziej złożona. Człowiek może siebie zagubić, jeżeli nie rozumie tego kim jest, swojego procesu, który upraszcza do jednej rzeczy — owego „ja”. Innymi słowy, gdy człowiek czuje, że traci kontrolę nad swoim życiem uważa, że się zagubił. W takiej sytuacji poczucie „ja” odgrywa rolę kapryśnego władcy, który rządzi i kieruje przemianami jakimi ulega cały, złożony i zmienny proces, którym jest człowiek. Owo zagubienie związane ze zmianami, którym ulega człowiek, stawia nas przed problemem kierunku owych zmian. Jeżeli „ja” ma być władcą, to rządzi ono dla jakiegoś celu. Pytanie jaki jest ten cel jest istotne, gdyż to właśnie ów cel zdaje się nadawać sens życiu człowieka.



freedigitalphotos.net

### III. Zagubione tożsamości

Przechodzimy w tym punkcie naszych rozważań od problemu poczucia „ja” i możliwości jego zagubienia do problemu sensu życia. Dla nas jest on istotny ze względu na fakt, iż wydaje się on konsolidować różne etapy życia człowieka nadając mu charakter jednego procesu. Jeżeli wielość i zmienność zostaje podporządkowana jednemu celowi, to powoduje on, iż proces ten posiada pewną tożsamość niezależnie od czasu i zmian. W związku z tematem niniejszej pracy zagubienie siebie oznaczałoby odejście z raz obranej drogi życiowej. Na pytanie, czy istnieje jeden uniwersalny sens życia dla wszystkich ludzi musimy odpowiedzieć negatywnie, gdyż nie sposób znaleźć kryterium, które miałyby rozsądzić czyj pomysł na życie jest lepszy.

Zatem jesteśmy otoczeni przez niezliczoną ilość postaw i ról, które oferuje świat zewnętrzny, a które mogą stać się naszym celem życiowym, gdyż każda postawa i rola jaką przyjmujemy rządzi się swoimi prawami i zakłada określony cel. Przykładowo rola nauczyciela wymaga od człowieka aby zachowywał się jak nauczyciel, uczył i dążył do jak najlepszej jakości pełnionej roli. Celem każdej roli jest być jak najlepiej odegraną. Cel jak się zdaje nie jest tu czymś, co można osiągnąć, jest on czymś na kształt drogi życiowej, którą człowiek przyjmuje. Dodatkowo sytuacje utrudnia fakt, że człowiek przyjmuje w swoim życiu wiele takich ról. Człowiek może być jednocześnie mężem, nauczycielem i w wolnym czasie muzykiem. Każda z tych ról zakłada inny model zachowania, inne dążenia. Co warto zaznaczyć, umacnianie się w jednej z tych ról siłą rzeczy musi następować kosztem innej roli, gdyż główną walutą jest tu poświęcony przez człowieka dla danej roli czas.

Zatem, jeżeli człowiek może wykonywać wiele różnych ról z których każda nadaje ludzkiemu życiu sens, to jak można zboczyć z własnej drogi? Pytanie to wydaje się zasadne, gdyż nasze rozważania prowadzą nas do przekonania, że nie ma żadnej jednej drogi, którą kroczy człowiek całe swoje życie. Skoro nie ma takiej drogi to jak można określić podstawę zmienności człowieka? Skąd poczucie „ja” a tym bardziej poczucie zagubienia siebie? Czy stan zagubienia nie jest dla człowieka stanem normalnym? Wydaje się, że człowiek angażując się w jakąś rolę odnajduje się w niej. Dlaczego człowiek porzuca odgrywaną rolę? — z jednego powodu: iż stała się ona mu obca. Człowiek porzuciwszy jedną rolę poszukuje nowej, którą z pewnością też porzuci. Czy możemy więc powiedzieć, że poczucie zagubienia siebie jest tylko stanem przejściowym, wynikiem ze zmian, którym ulega człowiek całe swoje życie? Zdaje się, że tak, ale jest również czymś więcej.

Poczucie zagubienia siebie jest sygnałem ostrzegawczym, że coś dzieje się źle. Oznacza to, że

poczucie zagubienia siebie odsłania potrzebę, która jest jego podstawą. Ową podstawą jest potrzeba rozumienia swojego miejsca, swojej roli w świecie. Potrzeba ta jest tożsama z potrzebą posiadania celu swojego życia. Pomimo, iż potrafi ona przejawiać się w życiu człowieka na wiele różnych sposobów a każdy z nich może okazać się tylko przejściowym wybiegiem, to jest ona niepodważalnie niezmienna. Zatem wydaje się, że człowiek jest sobą dopóki dopóty poszukuje bądź posiada jakieś przekonanie dotyczące siebie samego i swojego miejsca w świecie. Owey świadomości miejsca, celu i sposobów działania człowiek poszukuje i odnajduje w świecie — najczęściej w postawach innych ludzi. Obszar możliwych do przebycia przez człowieka dróg zdaje się jednak ograniczony.

Człowiek ze względu na swoje przyrodzone usposobienie, urodzenie, czas i wiele innych czynników, które często nazwać można albo szczęściem, albo pechem - nie jest nigdy całkowicie niezdeterminowany w swoich wyborach. Można wręcz powiedzieć, że człowiek nie jest wolny w wyborze swojej drogi życiowej. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to czy nie jest bezzasadne twierdzenie, że człowiek jest sobą o ile się realizuje w rolach przez siebie wybranych niż mu narzuconych? Jednocześnie istnieje również możliwość, że tak naprawdę nic nie wybieramy a jedynie dryfujemy po falach historii łudząc się, że mamy jakiś wpływ na swoje położenie.

#### IV. Zdeterminowane „ja”

Podsumujmy krótko nasze dotychczasowe rozważania. Możliwość zagubienia siebie istnieje, jeżeli jest jakieś niezmienne „ja”, które można zagubić. Oczywiście niemożliwość zagubienia swojej istoty kazała nam odrzucić esencjonalne myślenie o „ja”. Natomiast ciągle zmienne „ja” to proces, który może łączyć tylko jeden jego cel. Niestety jeden cel, jak się zdaje to potwierdzać codzienne doświadczenie, nie istnieje dlatego naszą uwagę przyciągnęły role w które człowiek wciela się całe swoje życie. Role te dają człowiekowi czasowe rozwiązanie problemu sensu życia i określenia siebie, jako tego, kto daną rolę wykonuje. Zmiana ról wynika z potrzeby człowieka do czucia się sobą. Ta potrzeba zaś wynika z pierwotnej potrzeby określenia swojego miejsca w świecie, które definiuje to kim jesteśmy dla nas samych. Moment poczucia zagubienia siebie jest momentem w którym zachodzi potrzeba zmiany roli, którą się przyjęło. Człowiek zatem gubi się i odnajduje wiele razy w swoim życiu.

Na podstawie powyższych rozważań możemy zadać pytanie: czy poczucie zagubienia i idące za nim odnalezienie się w roli wynikają z samego człowieka, którego istota domaga się właściwej realizacji, czy jest to może poczucie narzucone człowiekowi? Pytanie to jest niezwykle istotne. Pierwsza odpowiedź sugeruje, że esencjonalne ujęcie „ja” zostało przez nas zbyt pochopnie odrzucone. Druga zaś, że człowiek jest procesem całkowicie dla siebie niezrozumiałym oraz, że jest wewnątrz (ciało, wiążące się z nim nastoje itp.) i zewnątrz (miejsce i czasy w których żyje, klasa społeczna itp.) ograniczony. To skłania do przeświadczenia, że człowiek jest tylko tym kim może być, a nie tym kim miałby, czy chciałby być.

#### V. Niezmienny głód bycia sobą

W tym momencie naszych rozważań dochodzimy okrężną drogą do początku naszych dociekań oraz pytania: czy jest, czy też nie ma podstawy, którą człowiek miałby realizować w życiu, czyli owego „ja” z którym miałby się utożsamiać? Jednocześnie na plan pierwszy wysunęło się pytanie o to, czy człowiek jest wolny w dokonywanych zmianach własnego życia. Człowiek, wydaje się być zdeterminowany albo przez własne „ja”, które domaga się realizacji, albo przez świat zewnętrzny i własne możliwości oraz ciało. W pierwszym przypadku człowiek nie mógłby zignorować własnego „ja”, gdyż działanie takie byłoby na wskroś sprzeczne z instynktem — w końcu „ja” domaga się realizacji cały czas. Natomiast ograniczenia narzucane przez świat zmieniają się, tak samo jak ograniczenia narzucane przez ciało — jednak zawsze są ograniczeniami, które nas kształtują. Czy istnieje zatem możliwość zachowania ludzkiej wolności?

Chcąc zachować możliwości wyboru musimy zgodzić się, że owo niezmienne „ja” nami kieruje domagając się swojej realizacji. Jak „ja” domaga się realizacji? Wydaje się, że dyskretnie, nie wprost, co powoduje, że istnieje możliwość, iż człowiek czuje potrzebę realizacji własnej istoty lecz nie wie jak to zrobić. Z tego powodu poszukuje, wciela się w różne role. Co ważne, człowiek wciela się w te role, które oferuje mu świat zewnętrzny i na które jest w stanie się zdobyć. W tym wypadku człowiekowi zależy na tym, żeby się odnaleźć a nie zgubić. Natomiast, jeżeli owego „ja” nie ma to człowiek na mocy instynktownej potrzeby szuka sposobu określenia swojego miejsca w świecie. Ów instynkt jest tak silny, że może przełamać ograniczenia wynikające zarówno z zewnętrznych czynników jak i jego własnych uwarunkowań. Człowiek mógłby zakończyć poszukiwania

w momencie odnalezienia własnej afirmowanej przez siebie drogi życiowej. Możemy zatem stwierdzić, że nie ma znaczenia czy istnieje esencjonalne „ja” czy też nie, gdyż działanie człowieka w obu przypadkach jest takie samo.

Ciążąca nieokreśloność własnego bytu pcha człowieka w coraz to nowe role, które mają mu odpowiedzieć na fundamentalne dla niego pytanie: kim jestem? To pytanie tworzy swego rodzaju głód, ludzką potrzebę zawładnięcia własnym wnętrzem dla siebie. Owa konsumpcja własnej zmienności ma sprostać oczekiwaniom, które człowiek wyniósł bez wątpienia z zewnętrznego świata, ale które też twórczo dopasował do własnych upodobań. Ten głód zdaje się sam napędzać, co powoduje częste zmiany obranych ról. Patrząc na tę sytuację bardziej pesymistycznie możemy powiedzieć, że próba określenia samego siebie przypomina zachowanie tonącego, który wylania się z wody by zaczerpnąć powietrza i znów zanurzyć w odmęty codziennego otępienia. Człowiek pod wodą znajduje się w świecie, jest określony przez role jaką pełni. Wynurzając się widzi brak podstawy, widzi różnorodność świata nadwodnego i pragnie zmiany. Sama zaś zmiana definiuje go tuż po zanurzeniu do następnego momentu poczucia nieznośnej duszności obranego wyboru. Człowiek żyje, a życie to polega na konsumowaniu coraz to nowych ról, które mają zaspokoić głód jaki rodzi proste pytanie: kim jestem? Nigdy nie będziemy mieli pewności, że ta rola, którą obecnie żyjemy będzie ostatnią, którą przyjmujemy, bądź odwrotnie.

Wydaje się, że nigdy nie można być pewnym, że jest się sobą. Można natomiast mieć przeświadczenie, że dąży się do siebie. W takim wypadku nigdy siebie nie zagubimy ale też nigdy się nie odnajdziemy, bo niepewność jest wpisana w każdy dzień naszego życia. Niepewność, która idzie w parze z nieprzerwanym pasmem prób jej przewycięzenia.

### **Paweł Pałasiński**

Student studiów doktoranckich Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-02-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9581) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9581>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)